Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 80 | Września, wtorek dnia 14 lipca 1925 | Rok VII

Trzeszczący gmach.

Jeżeli przyjrzeć się obecnie, jak regulowane są w naszych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych wzajemne zobowiązania pieniężne, to zobaczymy, jako prawdziwy znak czasu, że obrót gotówkowy zmalał do minimum, że natomiast wszechwładnie rozpanoszył się weksel, którym reguluje się zarówno wielkie zobowiązania z tranzakcji towarowych, jak i drobne rachunki po kilka złotych za dostarczone materjały piśmienne, za dokonany remont w lokalu, za maszynę do pisania itp.

Ba, nieraz wekslem płacimy krawcowi za ubranie, czy szewcowi za dwie pary butów, a znane są wypadki, że drobne biura — w braku gotówki — płaciły zaległą pensję urzędników wekslami. Przybywający do stolicy dyrektorowie prowincjonalnych syndykatów rolniczych przywożą setkami weksle po dziesięć (!) i dwadzieścia złotych, bo na wsi gotówki ani poświeć i poczciwy kmiotek, kupując w Syndykacie centnar nawozów sztucznych wystawia trzymiesięczny weksel, który obiecuje solennie wykupić.. po żniwach.

Cofnijmy się teraz myślą nieco wstecz i przypomnijmy sobie starszego, siwego pana w jakiejś większej instytucji, który jako kasjer zrzędził, gdy mu się wpłacało kilka tysięcy złotych w banknotach dwudziesto lub dziesięciozłotowych.

Jeśli teraz miejsce dwudziestozłotowych banknotów zastąpić w myśli wekslami, które mało, że trzeba zliczyć, ale które nadto, muszą być wciągnięte do rozmaitych kopjałów wekslowych i agend, które muszą być postemplowane i podżyrowane, posłane do inkasa na niezliczonych listach inkasowych, lub wciągnięte na pracowite arkusze dyskontowe, których terminy płatności muszą być ściśle przestrzegane, które itd. itd... — wtedy dopiero zrozumiemy, jaką męczarnią jest żywot biednego urzędnika w wydziale wekslowym pierwszego lepszego biura handlowego i ile zbędnej nieprodukcyjnej w gruncie rzeczy pracy musi włożyć każda instytucja, aby zorganizować cały ten „zwyrodniały" w chwili obecnej obrót wekslowy.

Gdybyż przynajmniej weksle wykupywane były w pierwszych terminach i po kilku miesiącach wpłynęła za nie gotówka do kasy; proszę pokazać mi takich krezusów, którym dziś nie sprawia trudności wykupienie weksla na kilkaset złotych!

Więc na tydzień przed płatnością weksli zaczynają się zabiegi o prolongaty, przejazdy do Warszawy, korespondencja. Ziemianin męczy o prolongatę swój powiatowy syndykat, syndykat molestuje centralę, centrala też przecież żywej gotówki wykładać nie może i naciska jakąś tam fabrykę nawozów sztucznych, czy narzędzi rolniczych. Sprawia to wrażenie, jakby gromadka urwisów chciała się jednocześnie wytrzeć małym ręcznikiem. Każdy go ciągnie ku siebie, wykręca na wszystkie strony, wydziera sąsiadowi, by wreszcie w pocie czoła z niewytartą twarzą odejść od zabawy. Tak samo wekslem wszyscy dziś się męczą; ale przecież wyrzec się go nie można, bo odrazu stanie nam przemysł i zamrze cały handel w braku środków obrotowych. I doprawdy, wrogów inflacyjnego rozrostu banków, wiernych miłośników kawiarni, którzy święcie wierzyli, że „gdzie była kawa, znowu będzie kawa", a banki poczną znikać z powierzchni stolicy z zawrotną szybkością — srogi spotkał zawód; **zamiast zaniku banków, liczba ich zwrasta raptownie: dziś każda fabryczka, każdy „domek" handlowy, każdy syndykat zamienił się na bank, który inkasuje, dyskontuje, prolonguje weksle,** używając na tę zmudną pracę lwią część tych sił, któreby z większym pożytkiem i produktywniej mogły pracować dla przedsiębiorstwa.

Jutrzejsze Niemcy.

O myślach, troskach i nadziejach, jakie żywią dziś duże koła narodu niemieckiego, poucza książka, świeżo wydana pod powyższym tytułem: (Das Deutschland von Morgen), a która wyszła z pod pióra majora Ankera, b. adjutanta kronprinza. Anker propaguje stworzenie jednolitej partji narodowej, mającej na celu obudzenie ducha wolnościowego, co ma polegać na obaleniu Traktatu Wersalskiego i zniszczeniu Polski, przyczem jedynym środkiem do tego prowadzącym jest pokonanie wroga orężem.

— Nie można jednak myśleć — mówi Anker — o oswobodzeniu Niemiec, dopóki świat kulturalny zajmuje wobec nich wrogie stanowisko. Dlatego należy narazie wyzyskiwać światowe konstelacje polityczne i czekać, aż wewnętrzna dysharmonja aljantów automatycznie się rozwinie i dojrzeje. Jest to punkt wyjścia polityki zagranicznej Niemiec.

Żadna „rewizja" Traktatu Wersalskiego, Niemiec nie zadowolni, gdyż Niemcy nie zrezygnują z zasadniczych podstaw swej przyszłości, a te leżą na ich wschodnich rubieżach. Tylko zaś Francja zawsze będzie ich przeciwnikiem.

Bez ogródek autor podkreśla, że przyszłość Niemiec pozostanie beznadziejną dopóki istnieć będzie Polska.

„Co z ziemi niemieckiej i z niemieckich obszarów kulturalnych wpadło w szpony Orła Białego musi w całości i bezwarunkowo być zwrócone Niemcom".

Tembardziej więc konieczną jest łączność interesów Niemiec z Rosją, a głównym jej motywem musi być przedewszystkiem kwestja polska. W dziedzinie negowania polskiego bytu państwowego zachodzi zupełna harmonja interesów politycznych Niemiec i Rosji. Bezpośrednia granica niemiecko-rosyjska jest również pożądana i ze względów gospodarczych. Jednem słowem — narodowa polityka zagraniczna Niemiec musi być niemiecką polityką wschodnią.

Wynikają z tego dwa kardynalne wnioski dla polityki zagranicznej Niemiec.

1. Anglja obecna nie umie przeszkodzić polityce francuskiej, zmierzającej do zniszczenia Niemiec, chociażby nawet interesy angielskie tego absolutnie wymagały.

2. Mimo to i właśnie dlatego Anglja ma największe zainteresowanie w tem, ażeby militarno-polityczna hegemonja Francji na kontynencie nie mogła się stabilizować. Militarnie na nowo odrodzone Niemcy będą dla Anglji jedynem ratunkiem.

Tak mówi major Anker w swojej książce w bardzo treściwem ujęciu dokonanem przezemnie.

Jak wiadomo, koła skrajnie narod. atakują ze wzrastającym impetem politykę zagraniczną dr. Stresemanna. Postulatu przeto majora Ankera można uważać za program następcy Stresemanna.

Nie wiele potrzebujemy do tego dodać. Wdzięczni jesteśmy panu Ankerowi, my Polacy za szczerość. Nie mieliśmy — co prawda — nigdy iluzji, by Niemcy mieli względem Polski inny program, jak tylko zniszczenie naszego bytu. Wiemy o tem od 10 wieków. Ale od czasu do czasu takie przypomnienie nam ze strony niemieckiej jest bardzo pożyteczne. Trzeba w Polsce wszelkie iluzje na temat szczerej ugody niemiecko polskiej wypalać do korzenia, bo to może nas kosztować całą niepodległość.

Chyba, że kiedyś dusza niemiecka upodobni się do tej, która tworzyła hymny na cześć bojowników polskich z roku 1831. („Unja.")

Burzliwe głosowanie.

Dnia 10 bm. odbywało się w Sejmie głosowanie nad szeregiem wniosków i poprawek, zgłoszonych w toku rozpraw nad ustawą o reformie rolnej. Wszelkie poprawki „Wyzwolenia" zostały odrzucone olbrzymią większością głosów. Posłowie tego klubu przyjmowali swoje porażki wrzaskiem, gwizdaniem i biciem w pulpity. Np. ich poprawkę w sprawie upaństwowienia lasów odrzucono 220 przeciw 122 głosom. Głosowanie odbywało się imiennie na wniosek „Wyzwolenia".

Marszałek zarządził przerwę do godz. 16 zwołując Konwent Senjorów na godz. 15,30.

Po przerwie w dalszem głosowaniu imiennem odrzucono m. in. poprawkę „Wyzwolenia", w której chodziło o przeznaczenie na parcelację całości obsz. majątków ziemskich, instytucyj kościelnych, zakonnych, probostw, kapituł, biskupstw itd. z wyłączeniem jedynie parcel pod budynki, służące dla kultu religijnego. Na ławach „Wyzwolenia" powstała wrzawa i bicie w pulpity oraz gwizdanie. Mimo to przewodniczący, wicemarsz. Moraczewski zarządził głosowanie nad poprawką 27 pos. Chruckiego i to głosowanie przez powstanie. Ponieważ biuro nie było zgodne co do większości, zarządzono głosowanie przez drzwi. W czasie głosowania na ławach „Wyzwolenia" i Niezależnej Partji Chłopskiej rozlegały się śpiewy. Mimo interwencji przewodniczącego śpiewy trwały nadal. Przewodniczący wicemarsz. Moraczewski przywołuje pos. Rudzińskiego (Wyzw.) do porządku po raz pierwszy, a następnie poraz drugi. Wrzawa i śpiewy trwały nadal. Poprawka upadła 196 głos. przeciwko 57.

Po wznowieniu posiedzenia poprawkę 26 posła Somersteina odrzucono 239 głosami przeciwko 116. Poprawkę 30 pos. Bitnera, (Ch. D.) wyłączającą od parcelacji ziemie instytucyj samorządowych, przyjęto. Poprawkę 31 pos. Dzięgielewskiego (P.P.S.) odrzucono 233 gł. przeciwko 75.

Noty do rządu moskiewskiego.

Kierownik Min. Spr. Zagr., p. Morawski, wystosował do posła sowieckiego w Warszawie, p. Wojkowa, notę w sprawie porwania w dniu 3 lipca br. przez żołnierzy sowieckich w okolicy Radoszkowicz por. Stefana Rondomańskiego i pobicia por. Tenerowicza. W nocie tej wyrażając swój protest przeciwko gwałtowi sowieckiemu, rząd polski domaga się niezwłocznego odstawienia do granicy por. Rondomańskiego i zbadania zajścia oraz ustalenie osób odpowiedzialnych za nie przez mieszaną komisję parytetową.

Min. Spraw Zagr. wysłało do poselstwa sowieckiego dalszą notę w sprawie zabójstwa, dokonanego na granicy polsko-sowieckiej w dniu 18 czerwca b. r. przez żołnierzy sowieckich na osobie kaprala Stanisława Wojtczaka. Min. Spraw Zagr. domaga się m. in. wypłacenia przez rząd Z. S. S. R. stosownego odszkodowania rodzinie zabitego kaprala.

- Kronika -

Września, dnia 13 lipca 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Małgorzata, jutro: Bonawentury.

* **Wszystkim Powstańcom i Wojakom** podaję do wiadomości, iż w środę dnia 15. bm. odbędą się wieczorem o godzinie 7,30 ćwiczenia na dziedzińcu koszarowym.

Wzywam zatem wszystkich członków o punktualne stawienie się.

Nie obecni tracą prawo do strzelania ostrego i nie będą do takowego dopuszczeni. Komendant.

* **W sobotę, 11 lipca** pomiędzy godziną 9 a 12 przed południem przebiegło ulicami Wrześni kilkanaście samochodów, należących do zorganizowanego przez automobilklub warszawski 5-go rajdu samochodowego. Linja biegu oznaczoną była z Warszawy na Grudziądz, Gdańsk, Bydgoszcz, Poznań, Wrześnią, Słupca, Kutno z powrotem do Warszawy. Druga partja jechała na Wilno, Lwów, Tarnopol, Zakopane, Kraków, Częstochowa — z powrotem do Warszawy. Rajdy urządza się nie w celach wyścigowych, lecz celem sprawdzenia jaka maszyna najlepiej odpowiada drogom polskim. Jest to więc rodzaj egzaminu którym poddają się zastępcy zagranicznych firm automobilowych, aby zareklamować firmę o ile wymaganiom postanowionym maszyna podołała.

* **Nadużycia w Warszawskiej Dyr. Kolejowej.** W Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej wykryto nadużycia, dokonywane stale w ciągu kilku lat w jednym z wydziałów. Straty wynoszą przeszło 40 tys. złotych. Nadużycia polegały na fałszowaniu listy płac i były dokonywane przez naczelnika wydziału, rachmistrza i jednego z urzędników.

Krótkie wiadomości

Dokoła wojny gospodarczej.

Warszawa, 10. 7. Dnia 9. bm. obradował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, który zastanawiał się nad ostatecznemi zarządzeniami przeciwko Niemcom. W wyniku narad postanowiono wydać zakaz wywozu maszyn z Niemiec, których przeciętnie importowano rocznie za sumę 100 miljonów mk. zł.

Gdańska, 9. 7. Podając wiadomość o przesunięciu Targów Gdańskich na koniec września br., prasa tutejsza oświadcza, że przyczyną tego postanowienia jest przedewszystkiem wojna celna polsko-niemiecka. Wobec tego Targi Gdańskie straciły dla kupców i przemysłowców niemieckich swoje zasadnicze znaczenie jako organizacja, torująca niemieckiemu handlowi i przemysłowi drogę do polskich rynków zbytu.

Obrona narodowa we Francji.

Paryż, 10. 7. Painleve przedłożył w Izbie Deputowanych projekt ustawy, upoważniający rząd do powoływania w czasie wojny wszystkich obywateli i stowarzyszenia do obrony narodowej.

Stopa dyskontowa Banku Francuskiego.

Paryż. 9. 7. Bank Francuski zniżył stopę dyskontową ze 7 na 6 procent, utrzymując stopę doskont. od zaliczek pod zastaw papieru w wysokości 8 proc.

Ofiarność rodaków na obczyźnic.

Warszawa, 9. 7. Kolonja polska w Nowym Jorku zebrała 5 tysięcy dolarów na rzecz powodzian w Polsce.

Echa „przeszwarcowania" Lenina.

Warszawa. 9. 7. Donoszą z Rygi, że Anglja zwróciła się do Niemiec z prośbą o ogłoszenie dokumentów niemieckiego sztabu generalnego z 1917 r., dotyczących przewiezienia Lenina, Rakowskiego i Ganeckiego w zaplombowanym wagonie ze Szwajcarji do Rosji i wymienienia sumy, którą Niemcy wypłacili Leninowi i jego towarzyszom podczas rewolucji bolszewickiej.

Aresztowanie organizatorów band niemieckich.

Gdańsk, 9. 7. „Gaz. Gdańska" donosi, że policja tczewska wykryła kierowników i organizatorów przewrotowej organizacji niemieckiej „Stahlhelm. W dniu 6. bm. aresztowała policja tczewska studenta niemieckiego Walpuskiego, jadącego z Polski, przy którym znaleziono dokładny spis nazwisk wszystkich organizatorów i kierowników utworzonych w Polsce oddziałów „Stahlhelmu".

Przed obaleniem senatu gdańskiego.

Organ socjal-demokratów „Danz. Volksstimme" z okazji przesilenia w senacie pisze, iż wszelkie kombinacje z nacjonalistami są wykluczone. oraz, że jedynym ratunkiem dla Gdańska jest całkowite zerwanie z systemem rządu, zaprowadzonego przez nacjonalistów. Byłoby bowiem krótkowzroczności i fałszem przypi-

sywanie tego położenia jedynie Polsce, przeciwnie stwierdzić należy, że głównymi winowajcami są tutaj nacjonaliści. Dowodem, do jakiego stopnia, pisze dalej dziennik, nacjonaliści niemieccy zagrażają dobrobytowi, samodzielności i przyszłości Gdańska, był niedawno obchód Sobótek, w czasie którego urządzono paradę wojskową i wygłoszono szereg ziejących nienawiścią przemówień, przyczem nawet duchowieństwo niemieckie przygotowywało słuchaczy na dzień porachunku, który niebawem nadejdzie.

W końcu „Danz. Volksstimme" dowodzi iż celem uratowania Gdańska od zagłady trzeba obecny senat obalić i nacjonalistów niedopuścić do głosu.

O zniesienie majoratów.

Komisja Prawnicza uchwaliła w drugiem czytaniu projekt ustawy o zniesieniu majoratów w okręgach Sądu Apelacyjnego Wileńskiego, Warszawskiego, Lubelskiego. Projekt ustawy umożliwi pobór podatków w drodze egzekucji od majątków dotąd nienaruszalnych. Komisja przyjęła wniosek, wzywający rząd do przedłożenia ustawy o zniesieniu majoratów i ordynacyj w b. dzielnicy austrjackiej i pruskiej.

Przerwanie rokowań czesko-niemieckich.

„N. Fr. Presse" donosi, że rokowania między Niemcami a Czechosłowacją w sprawie przyznania wolnego portu dla Czechosłowacji w Hamburgu i Szczecinie zostały przerwane.

*** Stulecie drogi żelaznej.** Dnia 27 września 1825r. parowóz „Locomotion No. 1" prowadzony osobiście przez Jerzego Stephensona, przewiózł pierwszy pociąg na linji zbudowanej między Darlington i Stockton. Pociąg składał się z 34 wagonów, częściowo osobowych, częściowo towarowych; poprzedzał go jeździec na koniu z flagą w ręku. Początkowo szybkość tego pierwszego pociągu nie przenosiła szybkości piechura, jednak po pewnym czasie Stephenson zawoławszy na jeźdźca 12 mil ang. czyli prawie 20 klm. na godzinę. Tak się rozpoczął tryumfalny pochód kolei naokoło świata. Dziś na starej linji Darlington—Stockton odbywa się uroczysta procesja na uczczenie setnej rocznicy tego wypadku. „Locomotion No. 1" została wyciągnięta z muzeum, a nieco naprawiona i naoliwiona poprowadzi 34 wagony dokładne kopje owych z roku 1825. Za tym staroświeckim pociągiem przesuną się tablice, ilustrujące rozwój kolejnictwa w ciągu stu lat; a potem po linji przebiegną pociągi, nadesłane przez wszystkie angielskie towarzystwa kolejowe, a przedstawiające ostatnie słowo doskonałości tak co do potęgi i szybkości maszyn, jak i co do wygody zbytkownego urządzenia wagonów. Równolegle do linji kolejowej biegnie w tem miejscu szosa i na niej znajdą pomieszczenie widzowie tłumnie dążący z całej Anglji na tę historyczną procesję.

× **W Nowej Kaledonji dbają o moralność.** Arabowie nie należą do ludzi admirujących system pracy Taylar'a. Zajęcie niezbyt fatygujące a lukratywne pociąga najbardziej synów pustyni.

W poszukiwaniu takich synekur wpadają niekiedy Arabowie na pomysły godne inwencji i pióra de Flers'a. W Numei np. gdzie znajduje się pewna liczba Arabów, byłych katorżników, wynajmują się oni bardzo chętnie na „aniołów stróżów małżonek".

Jeden z takich „aniołów" sprawował w Numei funkcje opiekuna sporej dzielnicy arabskiej. Gdy tylko zauważył podejrzane randki, pędził z kijem w garści na miejsce przestępstwa. Zdarzyło mu się pewnego razu, iż wymierzył sprawiedliwość winnemu zbyt obcesowo i przykładnie. Mąż niewiernej pochwalił po za gorliwość, sąd zaś — skazał go na miesiąc więzienia za wyrządzenie ofiarze obrażeń cielesnych.

Nowa Kaledonja nie nadaje się więc do eskapad uwodzicielskich.

Z życia Towarzystw

** Baczność Powstańcy i Wojacy. W środę, dnia 15 bm. wieczorem o godz. 7.30 odbędą się na dziedzińcu koszarowem ćwiczenia Pow. i Woj.

Obecność wszystkich pożądana. Komendant.